

GAZETA LUBELSKA

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, niedziela dnia 11 marca 1945 r.

Nr. 2.

Pęd na Zachód NA PRZEDPOLACH GDAŃSKA I GDYŃA LĘBORK I KARTUZY ZDOBYTE

W społeczeństwie naszym w ostatnich miesiącach powstał nowy, nieznan dotychczas pęd, nowa tęsknota. Wiele osób, a nawet całe grupy zaczynają myśleć, a nawet marzyć, o tych nowych ziemiach, które żołnierz polski i radziecki w swym niepowstrzymanym pochodzie na Berlin przywraca Polsce.

Dotychczas wyobraźnia znacznej ilości Polaków nie odważała się sięgnąć poza Północną część Pomorza i Górny Śląsk, które znajdowały się w granicach Polski przedwrześniowej. Pomorze Zachodnie, Szczecin, Śląsk Dolny i Środkowy były dla nich czymś nieosiągalnym, nierealnym, mrzonką po prostu.

Dziś to co było zdawałoby się nieosiągalne, staje się faktem. Granica na Odrze i Nissey — postulat postawiony przez demokrację polską — realizuje się.

I oto obserwujemy jak Polska Zachodnia coraz bardziej zaczyna absorbować i przykuwać do siebie myśli i serca Polaków. Ileż to osób chce wyjechać do tych ziem świeżo wyzwolonych i to już zaraz, natychmiast! Znajdujemy wśród nich wysiedleńców z Pomorza, Wielkopolski i Śląska, ale też i ogromną masę ludzi tutejszych, zasiedziały, tu urodzonych i tu częstokroć posiwiałych. Ten spontaniczny pęd na zachód spowodował nawet ograniczenia w ruchu cywilnym — bez specjalnych przepustek na tereny na zachód od Wisły wyjeżdżać nie można.

Każdy z tych, co chcą jechać i tych, co już jadą z Polską Zachodnią wiąże swoje plany na przyszłość, swój byt. Wśród nich jest pewna ilość kupców, których ciągną zyski doraźne z handlu, ale lwią część stanowią ludzie, którzy pragną tam osiedleć na stałe i dalsze swe życie tam chcą urządzać.

Bo odzyskiwane ziemie zachodnie są terenem, gdzie dla każdego odkrywają się szerokie możliwości. Kopalnie, fabryki, przedsiębiorstwa od wielkich zakładów od drobnych warsztatów rzemieślniczych, hotele i restauracje, drożki i taksówki, szkoły i biblioteki, sady, ogrody warzywne i kwiatowe, lasy i pola — wszystko to czeka porzucone na troskliwą rękę polską, która zabezpieczy, zaopiekuje się i dalej poprowadzi. Chwilowo dzieło zabezpieczenia prowadzą grupy operacyjne, ich zadania jednak są ściśle ograniczone w czasie. Za grupami musi przysłać jednostka przedsięwzięcia, która tę pracę dalej poprowadzi.

Czyż dziwić się można, że tyle osób zwraca swe spojrzenia w kierunku Odry i Nissey?

Polskie ziemie zachodnie urzekły też i chłop polski. Wie on, że tam na zwróconych Polsce ziemiach: Śląska, Pomorza i Prus Wschodnich czekają na niego dziesiątki i setki tysięcy hektarów pól, wsie całe opuszczone już przez Niemców.

Czyż dziwić się można, że w samym tylko województwie lubelskim do Związku Samopomocy Chłopskiej zgłosiło się już przeszło 5.000 — dosłownie przeszło pięć tysięcy — rodzin chłopskich, które chcą przesiadlić się całkowicie na zachód? Całe wsie zgłaszają się na wyjazd. W jednym tylko powiecie lubelskim wsie Dąbrowa, Zgniła Struga, Wólka — wszystkie z gminy Jaszczów, wieś Maryniów w gminie Brzeziny — zarejestrowały się do wyjazdu. We

Naczelnym Wódz Armii Czerwonej Marszałek Związku Radzieckiego Józef Stalin w rozkazie skierowanym do dowódcy Drugiego Frontu Białoruskiego, marszałka Rokossowskiego i Szefa Sztabu generała pułkownika Bogolubowa, wyróżnił wojska Drugiego Frontu Białoruskiego, które kontynuując natarcie w kierunku Gdańska zajęły miasta: LĘBORK i KARTUZY, ważne węzły komunikacyjne i punkty oporu przeciwnika.

Zwycięstwo to zostało uczczone w Moskwie 20-ma salwami z 221 dział.

Z FRONTU ZACHODNIEGO

Armia amerykańska rozszerza przyczółek na Renie. Stale napływają czołgi i piechota. Przyczółek jest umacniany. Zajęto Erfeld naprzeciw Remagen. Wzięto szturmem wzgórze nad doliną Renu, w ten sposób Niemcy stracili dogodny punkt obserwacyjny. Straty sprzymierzonych są bardzo małe. Utworzenie przyczółka jest sukcesem pod każdym względem. Rozwijając działania sprzymierzeni mogą oskrzydlić Niemców od południa wzdłuż rzeki Sieg lub zająć na tyły Niemców w kierunku Frankfurtu. Prawie całe Bonn jest w rękach sprzymierzonych. Zajęto Godesberg. Oddziały niemieckie między I i III armią są całkowicie dezorganizowane. Worek niemiecki koło Wesel jest likwidowany i zmniejszają się wydatki. Sprzymierzeni weszli z południa do Xanten, bardziej na południe zdobyto wieś Alpen. W rejonie Wesel Niemcy zgromadzili największe części artylerii, na jakie natknęli się sprzymierzeni od czasu lądowania.

Nowa armia amerykańska weszła do walki — jest to XV armia pod dowództwem gen. Gera, weszła ona w skład grupy gen. Bradleya, łącznie z I i III armią amerykańską. Gen. Eisenhower wysłał depeszę do gen. Hodgesa, w której gratując podkreśla szybkość i wytrzymałość jego oddziałów. I armia amerykańska swego czasu odparła główne uderzenie Rundstedta. Na zachodnim brzegu Renu likwidacja oddziałów niemieckich postępuje bardzo szybko. We środę wzięto 6753 jeńców. Przeciętnie sprzymierzeni biorą dziennie 6 tysięcy jeńców.

Korespondenci twierdzą, że sprzymierzeni nie zatrzymują się po przejściu Renu. Fakt zdobycia przyczółka ułatwia znakomicie przeprawę wojsk sprzymierzonym. Niemcy mają do wyboru albo rzucić swoje rezerwy na przyczółek albo czekać aż sprzymierzeni rozpoczną manewr oskrzydlający.

FRONT POŁUDNIOWY

Oddziały 5 armii zajęły pewną wieś, położoną o 18 mil od Bolonii. Na pozostałych odcinkach frontu ożywiona działalność patroli.

WOJNA LOTNICZA

Ponad 1000 bombowców amerykańskich pod osłoną 500 myśliwców opero-

wało nad Rzeszą, bombardując m. in. cele w Osnabruck. Bombardowano również węzły kolejowe w Kassel, gdzie nie wygasły jeszcze pożary po ostatnim nalocie sprzymierzonych oraz fabryki amunicji na zachód od Dortmundu. Samoloty RAF dokonały nalotu na fabrykę benzyny syntetycznej w Datteln. Startujące z baz włoskich samoloty sprzymierzonych bombardowały węzeł komunikacyjny Graz, cele wojskowe w Jugosławii oraz linie komunikacyjne na przełęczy Brenneru.

DALEKI WSCHÓD

W Birnie oddziały brytyjskie zdobyły zaciekle broniony przez Japończyków fort w śródmieściu Mandalay i toczą obecnie walki o panującą nad miastem wzgórze. Wojska australijskie dokonały desantu na wyspie Sapozza, należącej do archipelagu Salomona i położonej na półn. zachód od Bougainville. Na Iwo-Szima stawia wojskom amerykańskim opór 5000 Japończyków. „Superfortece” amerykańskie w liczbie 300 maszyn dokonały nalotu na Tokio, zrzucając 1000 ton bomb. Jest to jedenasty z kolei nalot sprzymierzonych na stolicę Japonii.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI ZSRR OPUŚCIŁ WARSZAWĘ

WARSZAWA, 9. III. W dniu 7 b. m. odleciał z Warszawy przewodniczący delegacji specjalistów ZSRR dla spraw odbudowy Warszawy — Chruszczow. W chwili odlotu obecni byli na lotnisku

prem. Osóbka-Morawski, zastępca Min. Spr. Zagr. — Berman, ambasador ZSRR w Polsce W. Lebediew i szef radzieckiej misji wojskowej w Polsce gen. Szatilow.

WYTYCZNE POLITYKI CZECHOSŁOWACJI

PARYŻ, 9. III. W wywiadzie prasowym J. Massaryk oświadczył, że polityka zagraniczna państwa czechosłowackiego oparta jest na traktacie ze Związkiem Sowieckim, którego wojska uwalniają Czechosłowację od najeźdźcy. Czechosłowacja weźmie udział w życiu

politycznym Europy. Zdaniem Massaryka — mogą nastąpić poprawki granic w drodze przyjaznych porozumień z sąsiadami. Sprawa Niemców sudeckich nie została jeszcze zdecydowana, ale Czesi chcą mieć u siebie jak najmniej mniejszości niemieckiej. Austria powinna być niepodległą.

JAPONCZYCY OBSADZILI INDOCHINY

LONDYN, 10. III. (BBC). Rząd Japonii dał urzędowo do wiadomości, że wojska japońskie objęły władze we

francuskich Indochinach. Oddziały francuskie zostały rozbite. Powodem tego kroku jest według komunikatu wzrastający w ostatnich czasach w Indochinach opór i przygotowania do ataku na Japonię.

POMOC CZERWONEGO KRZYŻA

GENEWA, 9. III. Międzynarodowy Czerwony Krzyż wysłał ostatnio do Niemiec transport 5.000 ton lekarstw, środków opatrunkowych i żywności dla jeńców wojennych w obozach niemieckich.

wsiach tych wszyscy pragną zostawić gospodarki dotychczasowe, aby na zachód objąć gospodarstwa po-niemieckie. Ile takich wsi znajdzie się w innych powiatach?

Polska Zachodnia opanowała już serca i mózgi Polaków. Polska Zachodnia przestała być dla nas płamą barwną na mapie, a Odra nie jest już powyginaną linią. I Śląsk, i Pomorze i Prusy Wschodnie i Odra nabrały kształtów, nabrały

treści, przestały być tylko pojęciami.

W wyobraźni potrafimy już sobie utworzyć obraz wzgórz zalesionych, wznoszących się ponad Kołobrzegiem i szosy pomorskie, obsadzone drzewami owocowymi i wielki, zapelniony berlinkami port na Odrze we Wrocławiu i obraz życia naszego w tych nowych warunkach.

To wszystko — to nasz kraj.

To wszystko — to nasza Polska.

